

STANISŁAW DUBIEL

## DOBRA MATERIALNE NA KARTACH BIBLII I W DOKUMENTACH SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

### BIBLIA O DOBRACH DOCZESNYCH

Ewangelista św. Marek zanotował rozmowę Chrystusa z bogatym młodzieńcem, podczas której młodzieniec nazwał Chrystusa dobrym: „Nauczycielu dobry [...]”. Jezus zapytał: „Czemu nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg”<sup>1</sup>. Skoro Bóg jest dobry, to również wszystko, co od Niego pochodzi, jest dobre, ponieważ dobre drzewo wydaje tylko dobre owoce, nie może dobre drzewo wydawać złych owoców. Zapewniał o tym sam Chrystus: „Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać dobrych owoców”<sup>2</sup>. Cały świat i wszystko, co na nim istnieje, pochodzi od Dobrego Boga – „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię...”<sup>3</sup> – i dlatego jest dobrym owocem. Każde dzieło, które wychodzi z rąk Boga, jest dziełem dobrym. Bóg, stwarzając ziemię i morze, widział, że były dobre<sup>4</sup>. Stwarzając na ziemi rośliny zielone, trawy dające nasiona, drzewa rodzące owoce i mające nasiona, widział, że były dobre<sup>5</sup>. Stwarzając potem ciała niebieskie i umieszczając je na nieboskłonie, również

---

Ks. dr STANISŁAW DUBIEL – adiunkt Katedry Kościelnego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego WPPKiA KUL; adres do korespondencji: ul. Lipowa 16/6, 20-024 Lublin.

<sup>1</sup> Mk 10, 17; Mt 19, 17.

<sup>2</sup> Mt 7, 16-19.

<sup>3</sup> Rdz 1, 1.

<sup>4</sup> Rdz 1, 10.

<sup>5</sup> Rdz 1, 12.

zauważył, że były one dobre<sup>6</sup>. Stwarzając istoty wodne i ptactwo pod sklepieniem niebios, także pobłogosławił je, ponieważ były dobre<sup>7</sup>. Następnie stworzył bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta, które też były dobre<sup>8</sup>. Na końcu stworzył człowieka na swój obraz i poddał mu całą ziemię i „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”<sup>9</sup>. Tak więc opis stworzenia świata dokonanego przez Boga nie pozostawia wątpliwości, że to dzieło Boże jest dziełem dobrym.

Dobroć dzieł Bożych potwierdza Biblia także na innych miejscach. Słowa błogosławieństwa wypowiedzianego przez Mojżesza przed swoją śmiercią do Józefa mówią niedwuznacznie, że wyrazem Bożego błogosławieństwa jest także zasobność bogactw: „Do Józefa powiedział: Jego ziemia – błogosławiona przez Pana, przez bogactwo niebios, przez rosę, przez źródła otchłani podziemnej, przez bogactwo darów słońca, przez bogactwo plonów miesięcy, przez skarby z gór starożytnych, przez bogactwo odwiecznych pagórków, przez bogactwo ziemi i plonów, łaska Mieszkańca Krzaku<sup>10</sup>, dzieła Jego na głowie Józefa, na skroni księcia swych braci”<sup>11</sup>. Tak było również w życiu Abrahama, którego wybrał Bóg: „A był Abram już bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto”<sup>12</sup>. Życie Lota także to potwierdza: „Lot, który szedł z Abramem, miał również owce, woły i namioty. Kraj nie mógł utrzymać ich obu, bo zbyt liczne mieli trzody; musieli się rozłączyć”<sup>13</sup>. Podobne są dzieje Jakuba<sup>14</sup>. Życie i dzieje króla Salomona również świadczą o tym, że bogactwo to przejaw Bożego błogosławieństwa. Znana jest scena biblijna, kiedy to Bóg ukazał się we śnie Salomonowi i powiedział, aby prosił o to, co chce, aby mu Bóg dał. Wówczas to Salomon, jak wiemy, poprosił o serce pełne rozsądku do sądenia i rozróżniania dobra od zła. Taką odpowiedź spodobała się Bogu i udzielił mu tego daru, dorzucając jednocześnie bogactwo i sławę jako wyraz swej życzliwości<sup>15</sup>. Również życie Hioba jest potwierdzeniem

---

<sup>6</sup> Rdz 1, 18.

<sup>7</sup> Rdz 1, 21-22.

<sup>8</sup> Rdz 1, 25.

<sup>9</sup> Rdz 1, 31.

<sup>10</sup> Opisowe określenie Jahwe (por. Wj rozdz. 3).

<sup>11</sup> Pwt 33, 13-17.

<sup>12</sup> Rdz 13, 2.

<sup>13</sup> Rdz 13, 6-6.

<sup>14</sup> Rdz 29, 30, 31.

<sup>15</sup> Por. 1 Krl 4-14.

tej zasady: „I Pan przywrócił Hioba do dawnego stanu, gdyż modlił się za przyjaciół. Pan oddał mu całą majątność w dwójnasób”<sup>16</sup>. Natchniony psalmista, określając, na czym między innymi polega szczęście bogobojnych, wylicza, że „dobrobyt i bogactwo będą w jego domu, a sprawiedliwość jego przetrwa zawsze”<sup>17</sup>. Również Księga Przysłów, wystawiając zalety Mądrości<sup>18</sup>, zauważa: „Tych kocham, którzy mnie kochają, znajdzie mnie ten, kto mnie szuka. Bogactwo jest ze mną i sława, wspaniałe dobra i prawość; mój owoc cenniejszy niż złoto, a plony niż srebro najczystsze. Drogą prawości ja kroczę, ścieżkami sprawiedliwości, by przyjaciół obsypać bogactwem i napęłnić ich skarbcę”<sup>19</sup>. Warto też odwołać się w tym względzie do mędrca Koheleeta, który zauważa, że „dla każdego też człowieka, któremu Bóg daje bogactwo i skarby i któremu pozwala z nich korzystać, wziąć swoją część i cieszyć się przy swoim trudzie – to Bożym jest darem”<sup>20</sup>. Św. Paweł przypomni, że „[...] wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre [...]”<sup>21</sup>.

Nie ulega więc wątpliwości, że świat i jego zasoby to wielki dar Boży i jako taki jest dobry. Człowiek jednak jako istota stworzona na obraz Boży, a więc posiadająca dwa ogromne dary: dar rozumu, który pozwala poznawać, i dar wolnej woli, który pozwala wybierać, może tych dóbr nadużyć i sprawić, że będą służyły złym celom. Dlatego Chrystus, który – jak sam powiedział – nie przyszedł znieść starego prawa, ale je wypełnić, przestrzega przed nadużywaniem prawa do posiadania majątku. Takim nadużyciem byłoby zachowanie posiadanych bogactw wyłącznie dla siebie i niedzielenie się nimi z potrzebującymi. Bardzo mocne słowa powiedział Chrystus o człowieku pływającym się w bogactwie i zabawach, który nie zważał na potrzeby innych: „Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego. Jeszcze raz powiadam wam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego”<sup>22</sup>. Potwierdza to też przypowieść o Łazarzu i bogaczu, który za niewrażliwość na nędzę ludzką trafia do piekła<sup>23</sup>.

---

<sup>16</sup> Hi 42, 10.

<sup>17</sup> Ps 112, 3.

<sup>18</sup> Mądrość występuje tu jako przymiot boski, dla ludzi nieosiągalny naturalnymi środkami (por. Prz 1, 20-33; 3, 16 nn.; 8, 1-9, 6).

<sup>19</sup> Prz 8, 17-21.

<sup>20</sup> Koh 5, 18.

<sup>21</sup> Por. 1 Tm 4, 4.

<sup>22</sup> Mt 19, 23-26; Mk 10, 23-27.

<sup>23</sup> Łk 16, 19-31.

Posiadanie bogactwa może zrodzić pokusę samowystarczalności człowieka, w którego życiu nie ma już miejsca dla Boga, ponieważ troski doczesne i ułuda bogactwa potrafią całkowicie zagłuszyć słowo Boże, tak że pozostaje ono bezowocne<sup>24</sup>. Bogactwo może, jak ciernie, zagłuszyć wszystko inne, czyniąc człowieka głuchym i ślepym<sup>25</sup>. „A teraz wy, bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby. Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dostatków tuczylście serca wasze w dniu rzezi. Potępiliście i zabili sprawiedliwego: nie stawia wam oporu”<sup>26</sup>.

Jednocześnie woła szczerego dzielenie się nawet swoim niedostatkiem z innymi znajduje wysokie uznanie przed Bogiem, czego dobitnym przykładem jest uboga wdowa dająca tylko grosik na potrzeby świątyni<sup>27</sup>. Pan kiedyś sprawiedliwie osądzi życie każdego człowieka, również z tego, jak używał dóbr tego świata, ponieważ On „głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia”<sup>28</sup>. Dlatego przestrzega, że ten „kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza”<sup>29</sup>. Przeróżającym przykładem skupienia się tylko na gromadzeniu dóbr i zamykaniu na wszystko inne jest opisany w Ewangelii człowiek, któremu pewnego roku dobrze obrodziło pole. Zgromadził ogrom bogactw w nowo wybudowanym spichlerzu i zadowolony pomyślał: „Mam wielkie zasoby bogactw, na długie lata złożone, mogę odpoczywać, jeść, pić i używać”. Bóg jednak rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem”<sup>30</sup>. Podobną postawę, jak ten gospodarz, w stosunku do bogactw prezentuje ewangeliczny młodzieniec. Gdy pochwalił się Chrystusowi, jak to dokładnie wypełnia zalecenia prawa,

---

<sup>24</sup> Mt 13, 22; Mk 4, 19.

<sup>25</sup> Łk 8, 14.

<sup>26</sup> Jk 5, 1-6.

<sup>27</sup> Mk 12, 41-44.

<sup>28</sup> Łk 1, 53.

<sup>29</sup> Łk 11, 23.

<sup>30</sup> Łk 12, 16-21.

zapytał, co jeszcze może uczynić, ponieważ chce być jeszcze doskonalszy. Jezus polecił mu wyrzec się bogactwa, sprzedać je, a zdobyte w ten sposób środki rozdać potrzebującym. Tego, ze względu na swoją miłość do bogactwa, uczynić już nie potrafił. Odszedł, jak zauważa ewangelista, mocno zasmucony, „gdyż był bardzo bogaty”<sup>31</sup>. Jednocześnie dzielenie się tym, co człowiek posiada, z potrzebującymi zjednywa Bożą przychylność, czego dobitnym przykładem jest ewangeliczny Zacheusz, który, chociaż uchodził za grzesznika, odważył się przyjść do Chrystusa i po tym spotkaniu ugościł go w swoim domu. Owocem owego spotkania było między innymi zrozumienie tego, że dobrami należy się dzielić z innymi, gdyż Stwórca przeznaczył je dla wszystkich ludzi. „Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie». Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło»”<sup>32</sup> Jezus, chociaż sam korzystał z zasobów, jakie posiadali inni, przyjmując gościnę, poczęstunek czy uczestnicząc w uczcie weselnej, to jednak mocno przestrzegał przed życiowym zaślepieniem bogactwami tego świata i skierowaniem całej energii na ich zdobywanie, aby je mieć wyłącznie dla swojego zadowolenia. „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje”<sup>33</sup>.

Można więc powiedzieć, że myśl biblijna jest następująca: dobra ziemskie są czymś dobrym, ponieważ pochodzą od samego Boga, ich posiadanie może być błogosławieństwem, jeżeli używać je będziemy zgodnie z Jego wolą, albowiem należą się one wszystkim ludziom, dlatego nie można ich zatrzymywać wyłącznie dla siebie. Pismo Święte zawiera nakaz dany człowiekowi, aby panował nad dobrami ziemi. U podstaw tego biblijnego nakazu stoi idea podobieństwa człowieka do Boga, w którym człowiek staje się podmiotem. Konsekwencją tego jest wzajemne powiązanie własności i posiadania rzeczy z pracą i odpowiedzialnością<sup>34</sup>. Bóg, stwarzając człowieka, przyznał mu

<sup>31</sup> Łk 18, 23.

<sup>32</sup> Łk 19, 1-10.

<sup>33</sup> Mt 6, 19-21.

<sup>34</sup> Por. J. M a j k a, *Praca a własność w „Laborem exercens”*, „Chrześcijanin w świecie”, 3(1983), s. 15.

udział w swojej własnej mocy i we władaniu dobrami ziemi, której jest Stwórcą. Z tego względu Pismo Święte, przytaczając zasadę, że prawdziwym i jedynym właścicielem wszystkiego jest Bóg, odrzuca wszelkie próby całkowitego zawłaszczenia sobie dóbr doczesnych przez kogokolwiek. Skoro tylko sam Bóg jest właścicielem wszystkich rzeczy, a także przyczyną ich istnienia, to nie może być nim również człowiek, który jest tylko ich użytkownikiem czy włodarzem, a więc jego władza nad rzeczami nie jest władzą absolutną. W konsekwencji absolutyzowanie stanu posiadania i bogacenia się byłoby odrzuceniem Bożego prawa, zaufania do Boga i planów Jego Opatrzności. Człowiek może więc używać dóbr natury, które Bóg przekazał mu do dyspozycji, ale z poszanowaniem woli ich prawdziwego właściciela, czyli Boga. To w konsekwencji tworzy nakaz, aby wszyscy ludzie mogli używać dóbr doczesnych w celu realizacji swego życiowego powołania<sup>35</sup>.

W Starym Testamencie prawo własności prywatnej było sankcjonowane przede wszystkim przykazaniami siódmym<sup>36</sup> i dziewiątym<sup>37</sup>. Nowy Testament, a zwłaszcza Ewangelie, wnosi w tę kwestię wiele nowych argumentów. Zasadniczy wybór dla chrześcijanina nie leży już na płaszczyźnie bogaty – ubogi, ale na płaszczyźnie Chrystus a bogactwo. Samo bogactwo czy posiadanie samo w sobie nie jest moralnie naganne, ale nieuczciwe staje się wówczas, gdy jest zdobyte kosztem innych lub gdy pragnie się go i posiada dla samego siebie, zapominając o powszechnym przeznaczeniu dóbr ziemskich. W świetle Ewangelii bogactwo jest po to, aby go dawać innym i w ten sposób być bogatym przed Bogiem<sup>38</sup>. Dlatego naganna jest nie tylko kradzież, lecz także brak dzielenia się z innymi tym, co się posiada. Pismo Święte zawiera niekiedy bardzo ostre słowa skierowane pod adresem własności, zwłaszcza w kontekście nauczania o Królestwie Bożym. Wymagania Królestwa idą w kierunku całkowitej wolności, która jest warunkiem pełnego pójścia za Chrystusem. Przeszkodą w takiej postawie może być właśnie bogactwo. Stąd postulat przekazania go na rzecz bliźnich. W tym przypadku bogactwo ma wyraźnie notowania negatywne, co widać szczególnie w Ewangeliiach synoptycznych i Liście św. Jakuba<sup>39</sup>. Ta krytyka nie może być jed-

---

<sup>35</sup> Por. F. K l ü b e r, *Eigentum*, [w:] *Sacramentum mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis*, hrsg. von K. Rahner, t. I, Freiburg–Basel–Wien 1969, kol. 1008.

<sup>36</sup> Por. Pwt 5, 19.

<sup>37</sup> Por. Pwt 5, 21.

<sup>38</sup> Por. Łk 12, 21.

<sup>39</sup> Por. G. D a u t z e n b e r g, *Biblische Perspektiven zu Arbeit und Eigentum*, [w:]

nak interpretowana jako zupełne potępienie posiadania bogactwa, ponieważ ta sama Biblia zaświadcza, że do grona uczniów Jezusa należeli również ludzie zamożni, którzy swoim majątkiem służyli ubogim czy też samej misji głoszenia Ewangelii. Również w początkach Kościoła byli w jego kręgach ludzie bogaci, którzy wspomagali gminy chrześcijańskie i budowali świątynie<sup>40</sup>. W Piśmie Świętym, na poziomie bardzo podstawowym, gdzie nie chodzi jeszcze o jakiegokolwiek prawa własności, fundamentalnym i uniwersalnym prawem jest prawo do użytkowania dóbr, które niezależnie od sposobu wejścia w posiadanie własności zawsze zachowuje swoją moc. Jeśli nawet wszystkie bogactwa ziemi będą własnością prywatną, to ich użytkowanie musi pozostać wspólne, czyli społeczne. Wszelkie więc prawa pozytywne, które regulują porządek własności, w świetle nauczania Kościoła muszą sankcjonować zasadnicze i uniwersalne prawo społecznego przeznaczenia dóbr doczesnych. Ono bowiem jest podstawą równości wszystkich ludzi wobec środków koniecznych do zrealizowania ich ziemskiego powołania<sup>41</sup>. Posiadanie, mając charakter prywatny, musi uwzględniać cele i potrzeby innych ludzi. Sprzeniewierzenie się tym zasadom niesie ze sobą ogromne niebezpieczeństwo, sięgające aż groźby utraty zbawienia.

#### NAUKA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II O DOBRACH DOCZESNYCH

Soborowa Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* poświęca sporo miejsca sprawom dóbr ziemskich, zwłaszcza w rozdziale trzecim, poświęconym życiu społeczno-gospodarczemu, i czwartym, traktującym o życiu wspólnoty politycznej. Wychodząc od przesłania biblijnego, przypomina, że dobra te przeznaczone są dla wszystkich ludzi:

Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów tak, by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze – w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość<sup>42</sup>. Jakiegokolwiek byłyby formy własności,

---

*Handbuch der christlichen Ethik*, hrsg. von A. Hertz, t. II, Freiburg–Basel–Wien 1978, wyd. 2, s. 356-358.

<sup>40</sup> Por. T. H e r r, *Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej*, Kraków 1999, s. 150.

<sup>41</sup> Por. J. G o c k o, *Porządek własności w kontekście powszechnego przeznaczenia dóbr*, [w:] *Katolicka Nauka Społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003, s. 103-105.

<sup>42</sup> Por. P i u s XII, Encyklika *Sertum laetitiae*, AAS 31 (1939), s. 642; J a n XXIII,

dostosowane, zależne od różnych zmiennych okoliczności, do prawowitego ustroju różnych ludów, to jednak zawsze należy brać pod uwagę powszechność przeznaczenia dóbr ziemskich. Dlatego człowiek używając tych dóbr powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek<sup>43</sup>. Zresztą każdemu przysługuje prawo posiadania części dóbr, wystarczającej dla niego i jego rodziny. Tak sądzili Ojcowie i Doktorowie Kościoła nauczając, że ludzie mają obowiązek wspomaganie ubogich i to nie tylko z tego, co im zbywa<sup>44</sup>. Kto natomiast byłby w skrajnej potrzebie, ma prawo z cudzego majątku wziąć dla siebie rzeczy konieczne do życia<sup>45</sup>. Ponieważ tylu ludzi na świecie cierpi głód, Święty Sobór przynagla wszystkich, tak jednostki, jak i piastujących władzę, by pamiętali o zdaniu Ojców: Nakarm umierającego z głodu, bo jeżeli nie nakarmiłeś, zabiłeś go – naprawdę dzielili się w miarę swoich możliwości i nie szczędzili wydatków, udzielając jednostkom i narodom przede wszystkim takiej pomocy, dzięki której same mogłyby zaradzić swoim potrzebom i wejść na drogę rozwoju<sup>46</sup>.

Następnie Sobór przytacza przykład społeczeństw słabo rozwiniętych, gdzie prawo do powszechnego przeznaczenia dóbr jest wypełniane częściowo poprzez zwyczaje i tradycje trwające we wspólnotach, które nakazują każdemu z członków wspólnoty dostarczyć środków koniecznych do życia. Zwyczaje te jednak nie mogą uchodzić za niezmiennie, mimo że nie odpowiadają wymogom dzisiejszych czasów. Ale nie powinno się ich również likwidować, ponieważ nadal są bardzo użyteczne, należy je tylko dostosować do wymogów dzisiejszych czasów. Podobnie w społeczeństwach wysoko rozwiniętych istnieje zespół instytucji społecznych, poręczających pomoc i bezpieczeństwo, które mogą realizować zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr. Powszechne przeznaczenie dóbr obliguje do popierania usług rodzinnych i społecznych, zwłaszcza w zakresie oświaty i wychowania. Tworząc takie instytucje, należy pamiętać, aby obywatele nie opanowała bierność w stosunku do społeczeństwa

---

Przemówienie na konsystorzu, AAS 52 (1960) s. 5-11; t e n ż e, Encyklika *Mater et Magistra*, AAS 53(1961), s. 411.

<sup>43</sup> Por. L e o n XIII, Encyklika *Rerum novarum*, AAS 23 (1890-1891), s. 651; P i u s XII, Przemówienie z 1 VI 1941, AAS 33 (1941), s. 199; t e n ż e, Wigilijne orędzie radiowe z 1954, AAS 47 (1955), s. 27.

<sup>44</sup> Por. J a n XXIII, Orędzie radiowo-telewizyjne z 11 IX 1962, AAS 54 (1962), s. 682: „Obowiązkiem każdego człowieka, pilnym obowiązkiem chrześcijanina jest oceniać to, co zbywa, wedle miary potrzeby drugiego i bardzo czuwać, by zarządzanie i dystrybucja dóbr stworzonych była nastawiona na dobro wszystkich”.

<sup>45</sup> Sobór odwołuje się tu do starej zasady: „W skrajnej potrzebie wszystko jest wspólne, tzn. do udzielenia”.

<sup>46</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* [dalej skrót: KDK], nr 69, [w:] *Sobór Watykański Drugi. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, s. 623-625.



i by nie zostawiali tej sprawy tylko instytucjom, a sami uchylali się od tego obowiązku i gardzili służbą dla społeczeństwa<sup>47</sup>.

Posiadanie pewnej ilości potrzebnych dóbr materialnych ważne jest także nie tylko z tego powodu, że gwarantuje przeżycie. Własność prywatna wraz z innymi formami dysponowania rzeczami pełnią jeszcze inną nie mniej ważną funkcję. Służą one wyrażaniu się osoby, dają jej możliwość wykonywania swoich zadań w społeczności i w życiu gospodarczym, a więc podkreślają i wzmacniają wartość osoby i jej pozycję. Dlatego jest rzeczą ważną, aby popierać jednostki i wspólnoty w ich dążeniu do zdobycia na własność pewnego zasobu dóbr materialnych. Własność prywatna czy też pewne dysponowanie dobrami odgrywa jeszcze inną ważną rolę. Daje ona pewną przestrzeń koniecznie potrzebną do autonomii osobistej i rodzinnej i można ją bez wątpienia uważać za poszerzenie niejako wolności ludzkiej. Stanowi ona pewne uwarunkowanie swobód obywatelskich, pobudza do podejmowania obowiązków i ponoszenia ciężarów<sup>48</sup>. Same formy takiego dysponowania mogą być dziś różne, ale wzięte razem stanowią, niezależnie od funduszków społecznych, praw i urzędów ustanowionych przez społeczeństwo, podstawę bezpieczeństwa, której nie powinno się lekceważyć. Odnosi się to nie tylko do dóbr materialnych, ale i niematerialnych, jakimi są ludzkie uzdolnienia zawodowe<sup>49</sup>. Warto tu również przypomnieć, że prawo do własności prywatnej nie sprzeciwia się prawu dotyczącemu różnych form własności publicznej. Przeniesienia dóbr do sfery własności publicznej może dokonać tylko kompetentna władza, kierując się wymogami dobra wspólnego i tylko w jego granicach, uwzględniając słuszne i sprawiedliwe wynagrodzenie. Ponadto władza ma obowiązek dopilnowania, aby nikt nie nadużywał prywatnej własności na szkodę dobra publicznego<sup>50</sup>. Własność prywatna, tak istotna dla życia jednostek i wspólnot, ma ze swej natury charakter społeczny, oparty na

---

<sup>47</sup> Por. tamże.

<sup>48</sup> Por. KDK 71; L e o n XIII, Encyklika *Rerum novarum*, AAS 23 (1890-1891), s. 643-646; P i u s XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, AAS 23 (1931), s. 191; P i u s XII, Orędzie radiowe z 1 VI 1941, AAS 33 (1941), s. 199; t e n ż e, Wigilijne orędzie radiowe z 1942, AAS 35 (1943), s. 17; t e n ż e, Orędzie Radiowe z 1 IX 1944, AAS 36 (1944), s. 253; J a n XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961), s. 428-429.

<sup>49</sup> Por. KDK 71; zob. S. D u b i e l, *Dobra materialne w prawie i nauczaniu Kościoła katolickiego*, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej”, 2003, nr 2, s. 471-486.

<sup>50</sup> KDK 71; Por. P i u s XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, AAS 23 (1931), s. 214; J a n XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961), s. 429.

zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr<sup>51</sup>. Gdy jednak zapomni się o tym, własność prywatna może stać się okazją do chciwości i innych poważnych zaburzeń, dając przy okazji sposobność jej przeciwnikom do kwestionowania samego prawa jej istnienia. Zdarza się, że w krajach słabo rozwiniętych istnieją czasem wielkie obszary rolne, słabo uprawiane bądź dla zysku pozostawione odłogiem, podczas gdy większość ludności nie posiada ziemi wcale lub ma jej bardzo mało, a istnieje paląca potrzeba podniesienia jej wydajności. Ci zaś, których właściciele wynajmują do pracy, otrzymują symboliczne, niegodne człowieka wynagrodzenie, nie posiadają przyzwoitego mieszkania i dodatkowo są okradani przez pośredników. Żyjąc w takich warunkach, są pozbawieni wszelkiego bezpieczeństwa, stają się niewolnikami, nie mogą samodzielnie działać, nie mają dostępu do oświaty ani do udziału w życiu społecznym czy politycznym. Istnieje wówczas potrzeba reform zmierzających do wzrostu dochodów, poprawy warunków pracy, ochrony pracowników najemnych, aby pobudzić samodzielność i dać poczucie wartości. Majątki zaniedbane należy rozparcelować i przydzielić tym, którzy potrafią zwiększyć ich wydajność. Ale nie wystarczy takim ludziom dać ziemię. Należy im dostarczyć materiałów i koniecznych środków, zwłaszcza pomocy w zakresie szkolnictwa, zorganizować i umożliwić współpracę na zasadzie sprawiedliwości<sup>52</sup>.

Aby zapewnić rozwój kraju i godziwe warunki jego obywatelom, należy prowadzić różnego rodzaju inwestycje, których celem będzie dawanie obecnemu i przyszłemu pokoleniu miejsc pracy i osiągnięcia wystarczających dochodów. Dlatego ci wszyscy, którzy decydują o inwestycjach i kształtowaniu życia gospodarczego, a dotyczy to jednostek, grup i władz państwowych, muszą stale mieć przed oczyma te cele i uważać za swój ważny obowiązek nadzorowanie, by jednostka i społeczność otrzymały konieczne środki do życia na odpowiedniej stopie, przewidując jednocześnie przyszłość, by wprowadzić sprawiedliwą równowagę między bieżącą konsumpcją a inwestycjami na przyszłość<sup>53</sup>.

Tego rodzaju problemy mogą się okazać za trudne do rozwiązania w ramach jednego kraju. Dlatego dzisiejsze wzajemne powiązania ludzi domagają się zorganizowania większej i efektywniejszej współpracy na polu gospo-

---

<sup>51</sup> KDK 71; por. P i u s XII, Orędzie radiowe na Zielone Świąta z 1941 r., AAS 44 (1941), s. 199; J a n XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, AAS 53 (1961), s. 430.

<sup>52</sup> Por. KDK 71.

<sup>53</sup> Por. KDK 70.

darczym, opartej na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Mimo że prawie wszystkie narody uzyskały niepodległość, to jednak daleko im jeszcze do tego, aby wyzwoliły się od rażącej nierówności gospodarczej, niesłusznej zależności w jakiegokolwiek postaci, a także uniknięcia wszelkich niebezpieczeństw i wewnętrznych trudności. Rozwój takich krajów zależy od pomocy innych, świadczonych przez ludzi i kapitał pieniężny. Należy więc zatroszczyć się o odpowiednie przygotowanie obywateli każdego narodu do podjęcia różnych zadań w dziedzinie życia gospodarczego i społecznego przez odpowiednie wychowanie i kształcenie zawodowe. Do tego bardzo często potrzeba specjalistów obcokrajowców, którzy pomagając nie zachowują się jak panowie, ale pomocnicy i współpracownicy. Nie przyniesie się narodom, na drodze postępu, pomocy materialnej, jeśli gruntownie nie zreformuje się form dzisiejszego handlu. Ze strony narodów rozwiniętych potrzebna jest także inna pomoc zarówno w formie darowizn, jak i pożyczek czy inwestycji. Formy takiej pomocy powinny być świadczone z wielkodusznością, bez chciwości, z zachowaniem godności – i tak przyjmowane. Budując nowy ład społeczny i gospodarczy – należy ujarzmić nadmierną żądzę zysku, ambicje narodowe, chęć panowania politycznego, kalkulacje militarne, działania mające na celu propagandę i narzucanie swoich poglądów i ideologii<sup>54</sup>.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Sobór zaleca, aby ludzie na drodze do postępu pamiętali o wszechstronnym rozwoju i doskonaleniu swoich obywateli. Postęp rodzi się przede wszystkim z pracy i twórczej inicjatywy zainteresowanych narodów. Ma się on opierać nie tylko na samych obcych, ale również na własnych zasobach. Zasoby te należy wszechstronnie wykorzystywać i rozwijać zgodnie z własnymi uzdolnieniami i tradycją. Inspiracją powinni być ci, którzy mają większy wpływ na innych. Bardzo poważnym obowiązkiem narodów rozwiniętych jest świadczenie pomocy narodom rozwijającym się w realizacji tych zadań. Narody te również powinny dokonać zmian w sposobie myślenia własnych społeczeństw, aby były chętne do takiej zdrowej współpracy. W handlu ze słabszymi i uboższymi należy uwzględniać ich dobro, ponieważ dochody, jakie uzyskują ze sprzedaży własnych produktów, są im konieczne do dalszego przetrwania. Wspólnoty międzynarodowe powinny czuwać, kierować i podtrzymywać ten rozwój, aby środki przeznaczone na ten cel zostały wykorzystane jak najskuteczniej i w granicach słuszności. Do takiej współpracy należy, przestrzegając zasady pomocniczości, skoordy-

---

<sup>54</sup> Por. KDK 85.

nować na całym świecie systemy ekonomiczne w taki sposób, aby funkcjonowały zgodnie z normami sprawiedliwości. Trzeba i należy koniecznie zakładać instytucje zdolne do popierania i normowania międzynarodowych obrotów handlowych, zwłaszcza z krajami mniej rozwiniętymi, dążącymi do wyrównywania braków wynikających z nadmiernej nierówności potencjału gospodarczego między narodami. Takie uporządkowanie, w połączeniu z pomocą techniczną, kulturalną i finansową, powinno dostarczyć koniecznego wsparcia narodom dążącym do postępu, aby mogły należycie korzystać z rozwoju swej gospodarki. Dziś często zachodzi nagła potrzeba rewizji struktur gospodarczych i społecznych. Należy jednak wystrzegać się działań nieprzemyślnych, zwłaszcza takich, które niosąc człowiekowi materialne udogodnienia, sprzeciwiają się jego duchowym wartościom i prawdziwemu postępowi, albowiem „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”<sup>55</sup>. Każda zaś gałąź rodziny ludzkiej nosi w sobie i w różnych zdrowych tradycjach pewną część skarbu duchowego, powierzonego ludzkości przez Boga, choć wielu nie wie, z jakiego źródła on pochodzi<sup>56</sup>.

#### PODSUMOWANIE

Biblia uczy, że dobra materialne jako dzieła Boże są dobre. Bóg przeznaczył je dla wszystkich ludzi. Stary Testament uważał je za znak Bożego błogosławieństwa. Mogą jednak stać się pułapką dla człowieka. Dzieje się tak wówczas, gdy człowiek nie potrafi się nimi dzielić z innymi. Człowiek nie jest właścicielem, ale użytkownikiem dóbr, dlatego nie może ich wszystkich zatrzymać wyłącznie dla siebie. Sobór Watykański II opiera swe nauczanie na przesłaniu biblijnym. Dobra są własnością wszystkich, stąd potrzeba dzielenia się z tymi, którzy ich nie mają. Pomagać tym, którzy żyją w niedostatku, mają osoby indywidualne oraz wspólnoty i organizacje krajowe i międzynarodowe. Każdy człowiek ma prawo do własności prywatnej, która jest niezbędna dla jego życia i rozwoju. Trudne problemy w tym zakresie powinny rozwiązywać wspólnoty międzynarodowe.

---

<sup>55</sup> Mt 4, 4.

<sup>56</sup> Por. KDK 86; T. B i e l s k i, *Synapsa tekstów soboru Watykańskiego II*, Poznań–Warszawa 1970, s. 78-79; 193-197; 629-639; 1404-1411; 1548-1550; 1643-1644.

## BIBLIOGRAFIA

- B i e l s k i T.: Synapsa tekstów soboru Watykańskiego II, Poznań–Warszawa 1970.
- D a u t z e n b e r g G.: Biblische Perspektiven zu Arbeit und Eigentum, [w:] Handbuch der christlichen Ethik, hrsg. von A. Hertz, t. II, Freiburg–Basel–Wien 1978, wyd. 2.
- D u b i e l S.: Dobra materialne w prawie i nauczaniu Kościoła katolickiego, „Memoranda. Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej”, 2003, nr 2, s. 471-486.
- G o c k o J.: Porządek własności w kontekście powszechnego przeznaczenia dóbr, [w:] Katolicka Nauka Społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003.
- H e r r T.: Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej, Kraków 1999.
- K l ü b e r F., Eigentum, [w:] Sacramentum mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis, hrsg. von K. Rahner, t. I, Freiburg–Basel–Wien 1969, kol. 1008.
- M a j k a J., Praca a własność w „Laborem exercens”, „Chrześcijanin w świecie”, 3(1983).
- Sobór Watykański Drugi. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst łacińsko-polski, Paris 1967.

I BENI MATERIALI SECONDA LA BIBBIA  
E LA NORMA DEGLI DOCUMENTI DEL CONCILIO VATICANO II

## R i a s s u n t o

Dalla Bibbia risulta che i beni materiali, essendo le opere di Dio, sono buoni. Dio li ha destinati per tutti. Nell'Antico Testamento vengono visti come la benedizione di Dio. Però possono diventare anche una trappola per uomo, ciò accade quando uomo non li divide con gli altri. Uomo non è proprietario ma soltanto un utente dei beni, perciò non può mantenerli esclusivamente per se stesso. L'insegnamento del Concilio Vaticano II si basa sul messaggio biblico. I beni appartengono a tutti, perciò bisogna dividerli con quelli, che rimangono privi di essi. Portare aiuto a coloro che vivono in miseria appartiene così alle singole persone, come agli organismi statali ed internazionali. Ogni persona umana ha diritto ad una proprietà privata necessaria alla vita ed allo sviluppo. La soluzione dei grandi problemi su questo campo riguarda le comunità internazionali.

*Riassunto da Stanisław Dubiel*

**Słowa kluczowe:** bogactwo, bona temporalia, dobra materialne, majątek, posiadanie, własność, prawo własności, własność prywatna.

**Parole chiavi:** ricchezza, bona temporalia, beni materiali, sostanza, possesso, diritto ad una proprietà, proprietà, proprietà privata.

**Key words:** material wealth, assets, bona temporalia, substance, possession, property, private property.